

SŁOWO

WILNO, Piątek 25 lipca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wano Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk Śl. Miebskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młoczerzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 20 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numeracji świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

GDAŃSK a GDYNIA

Memoriał senatu Wolnego Miasta Gdańska z dnia 9 maja br. złożony Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, nie przestaje być przedmiotem zainteresowania i rozważań prasy politycznej i gospodarczej. Po zdemaskowaniu właściwych pobudek wystąpienia senatu gdańskiego — dyskusowane są obecnie właściwe przy czyny upadku Gdańska. Na ten temat powstała już bogata literatura, która w należytej mierze stawia rolę Gdyni, polityki niemieckiej i samego Gdańska.

Senat gdański doszukuje się przyczyn obecnego stanu Wolnego Miasta w tem, że w interesach Gdyni Polska dokłada starań by handel polski omijał Gdańsk, a w tym celu nie rozbu dowuje w dostatecznej mierze dróg wodnych i kolejowych w kierunku Gdańska; memoriał stwierdza że ujemne skutki rozbudowy Gdyni musiały się odbić na całokształcie zagadnień finansowych i podatkowych Wolnego Miasta: bezrobocie, wychództwo, likwidacja przedsiębiorstw w Gdańsku pociągnęły za sobą szereg niedoborów na wszystkich polach w dziedzinie podatków i ubezpieczeń społecznych. W związku z tem senat gdański prosi Ligę Narodów między innymi o rozstrzygnięcie, że rząd polski zobowiązany jest przedsięwziąć wszelkie środki, w szczególności w dziedzinie taryf kolejowych, aby część ruchu towarowego i osobowego z Polski do Polski oraz ruchu tranzytowego przez Polskę, nie idąc przez granice lądowe, przechodziła przez port gdański.

Tendycyjny sposób ujęcia zagadnienia rzuca się w oczy już przez to, że memoriał pomija milczeniem współ zawodnictwo portów niemieckich, a nawet zgłasza brak zainteresowania, gdyby transporty polskie szły przez porty niemieckie, omijając Gdańsk. Stąd wynika, że posunięcie senatu gdańskiego wymierzone jest przeciwko Gdyni w celach politycznych.

Tymczasem, właśnie konkurencja portów niemieckich — ułatwiona skutkiem specjalnego nastawienia w tym kierunku niemieckiej polityki taryfowej — odgrywała i nadal odgrywa bardzo poważną rolę w procesie gospodarczego upadku Gdańska. P. A. Siebeneichen przytacza szereg faktów i przykładów, że nie leżało w interesie Niemiec przedwojennych rozwijanie Gdańska jako portu. „Gdańsk jako port posiadał doniosłe znaczenie dla ziem polskich, utrzymywanie zaś łączności gospodarczej pomiędzy portem gdańskim a temi ziemiami nie odpowiadało celom politycznym Prus ani też Rzeszy Niemieckiej. To też rozwój Gdańska popierano raczej w kierunku przemysłowym, stwarzając szereg państwowych zakładów przemysłowych, pozatem stworzono z Gdańska miasto garnizonowe i urzędnicze przez umieszczenie w Gdańsku dowództwa korpusu i całego szeregu władz cywilnych. Natomiast nie starano się popierać Gdańska jako portu, dając pierwszeństwo innym portom, zwłaszcza położonym na zachód, które w rezultacie nie tylko dogoniły w swoim rozwoju port gdański, lecz nawet znacznie go przerosły”. Rezultat ten został osiągnięty przez nieprzychylnie traktowanie potrzeb Gdańska pod względem połączeń kolejowych przy jednocześnie uprzywilejowaniu w tym kierunku interesów innych portów, oraz przez zastosowanie taryf kolejowych w ten sposób, by ładunki kierowane były na zachód.

Sytuacja Gdańska uległa zmianie na lepsze w pierwszych latach powojennych, kiedy i ruch okrętowy i obrót towarowy w porcie gdańskim wzrósł bardzo znacznie, wyprzedzając tempo rozwoju portów niemieckich. Ten wzrost ruchu portowego w Gdańsku, pisze p. Siebeneichen, wywołał

zaciętą walkę ze strony portów niemieckich, które znalazły silne poparcie w polityce Rządu Rzeszy, a zwłaszcza w polityce taryf kolejowych, gdzie zostały zastosowane taryfy bojowe, przy których pomocy transporty towarowe odciągane są od portu gdańskiego. Mianowicie zastosowane zostały od r. 1928 t. zw. „Seehafendurchfuhrtarife” oraz kilkadziesiąt taryf tranzytowych, obejmujących kilkaset towarów, które polityka niemiecka stara się odciągnąć od przewozu przez Gdańsk. W związku z tem liczby przywozu do Polski przez porty niemieckie oraz wywozu z Polski przez nie wykazują stałą tendencję wzrastającą — dotycząc ponadto towarów przeważnie wysoko wartościowych.

Memoriał senatu gdańskiego, nie poruszając zupełnie kwestji portów niemieckich i ich konkurencji, pomija milczeniem to znaczenie, jakie posiadały by dla portu i kupiectwa gdańskiego towary z Polski i do Polski przechodzące przez porty niemieckie, gdyby były kierowane przez Gdańsk. — a co możliwe było przy zmianie dotychczasowej polityki taryfowej Niemiec. Dotyczyłoby to ponadto nie tylko towarów w obrocie handlowym Polski, ale i kilku innych państw.

Tendycyjne dśinteresement senatu gdańskiego wobec Niemiec łączy się z tendencyjnym doszukiwaniem się przyczyny trudności gospodarczych Gdańska w rozwoju Gdyni. Statystyka dotycząca sytuacji gospodarczej Wolnego Miasta wykazuje niezbicie, że początek przesilenia nastąpił o wiele wcześniej niż Gdynia stała się czynną jako port. P. A. Repecko na łamach „Polski Gospodarczej” przytacza cały szereg dat, stwierdzających, że sytuacja gospodarcza Gdańska w okresie rozwoju portu w Gdyni „nie wykazała żadnych poważniejszych ujawnień objawów, a nawet na niektórych odcinkach gdańskiego życia gospodarczego zaobserwować można w tym okresie pewne momenty dodatnie w porównaniu z latami ubiegłymi”. Na kształtowanie się sytuacji w Gdańsku mógł wywrzeć wpływ ogólny kryzys gospodarczy przeżywany przez większość państw a między innymi przez Polskę — niema atoli żadnych podstaw do łączenia stanu Gdańska z rozwojem portu gdańskiego, gdyby bowiem Gdynia odgrywałaby pod tym względem jakąkolwiek rolę — sytuacja Gdańska powinna byłaby ulec pogorszeniu w porównaniu do sytuacji w tym okresie między Gdynią nie posiadającą wartości konkurencyjnej. Tymczasem bezrobocie w Gdańsku jest objawem normalnym, datującym się od 1923 r., rentowność przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych utrzymuje się na dawnym poziomie i t.p., ogólny dobrobyt raczej wzrasta, wzrastają bowiem wkłady oszczędnościowe, wzrasta frekwencja w tramwajach i lokalach rozrywkowych. Niewątpliwie istnieją czynniki hamujące rozwój przemysłu i handlu gdańskiego, powstały one jednak nie z winy Gdyni i rządu polskiego, ale przedewszystkiem z winy senatu gdańskiego, z winy jego polityki skierowanej przeciwko Polsce, pod kreślania suwerenności przez zachowanie odrębnego ustawodawstwa, utrzymywanie sztucznej granicy z Polską pod względem walutowym i akcyzowym i stworzenie aparatu administracyjnego przerastającego możliwości finansowe Wolnego Miasta.

Pomimo wszystko, nota senatu gdańskiego miała dla nas jedną dobrą stronę: „jeszcze raz pobudziła myśl polską do zastanowienia się nad znaczeniem dla Polski dostępu do morza i jego pełnego wykorzystania gospodarczego”.
Harski.

Marszałek Piłsudski pojedzie do Radomia

Bawiący obecnie w Pikieliszkach pod Wilnem p. Marszałek Piłsudski przyjął dnia 23 b. m. delegację Komitetu Obywatelskiego przyjęcia uczestników 9-go zjazdu Legionistów w Radomiu z p. Osłińskim na czele. Delegacja zapraszała na zjazd. Marszałek Piłsudski zapewnił delegację, że przybędzie na ten zjazd. Jednocześnie delegacja zaprosiła panią Marszałkówną, a w Wilnie ks. biskupa Bandurskiego. Zarówno J. E. ks. biskup Bandurski, jak pani Marszałkówna zapowiedzieli swój przyjazd.

Szczegóły trzęsienia ziemi we Włoszech

Tysiące osób rannych i zabitych — Kilkaście miast zburzonych

Wczoraj podaliśmy wiadomość o okropnej katastrofie, jaka dotknęła Włochy.

Prawie cały półwysep nawiedziło straszne trzęsienie ziemi rujnując całe miasta i dzielnice. W przeciągu kilku godzin szalała nad południową częścią półwyspu silna burza z piorunami i równo o pierwszej po północy dał się odczuć pierwszy, okropny w swych skutkach wstrząs.

Powstał nieopisany popłoch. Domy zaczęły się rozsypywać grzebiąc pod gruzami wystraszonych mieszkańców i dopiero w godzinę, po trzecim i ostatnim wstrząśnięciu można było pomyśleć o akcji ratunkowej. Zmobilizowano wojsko, policję, straż że ogniową. Specjalne oddziały sanitarne zajęły się rannymi, których jest dużo.

Ludność miast w popłochu porzuca dobytek i ucieka w pole, bojąc się dalszych wstrząsów.

Oficjalne dane o następstwach katastrofy

RZYM. Pat. Według oficjalnych danych, w następstwie trzęsienia ziemi, które nawiedziło południowe Włochy, zginęło ogółem 1.778 osób. Rany odniosło 4.264 osoby. Całkowicie zawałiło się 3.188 domów. Częściowemu uszkodzeniu uległo 2.757 domów.

Kościół św. Franciszka w gruzach

RZYM. PAT. — Dane, napływające z miejscowości, dotkniętych trzęsieniem ziemi, świadczą o olbrzymich rozmiarach katastrofy. Okolica wygasłego wulkanu Vulturo, gdzie znajdował się ośrodek trzęsienia, uległa prawie całkowitej zniszczeniu.

Najbardziej ucierpiało miasteczko Meli, z którego pozostała jedynie górna nowoczesna część. Ocalał również dworzec kolejowy, zaś stałe miasteczko leży w gruzach.

Liczba ofiar, według ostatnich danych, wynosi w Meli zgórą 200 zabitych, a 700 ciężko rannych. W Ariano Iripino obraz zniszczenia jest przynębiający. Kościół św. Franciszka w gruzach, prawie wszystkie domy uszkodzone. Niemożność dotarcia do wszystkich miejscowości nie pozwala ściśle określić liczby ofiar, która dzisiaj dochodzi do 1000 osób i zgórą 2 tys. rannych.

Całkowita zagłada m. Villa Nuova

VILLA NUOVA. Pat. W następstwie trzęsienia ziemi na 2.600 mieszkańców 400 zostało zabitych, 500 odniosło rany. Wszystkie domy zostały zburzone. Cudem ocalał jedynie front przepięknej katedry, której wnętrze uległo zniszczeniu. W mieście niema rodziny, która nie byłaby okryta żałobą.

Ludność wraca do zburzonego Neapolu

RZYM. PAT. — Jak podaje prasa, w jednym okręgu Avelino zginęło zgórą 600 osób. W okolicach Potenzy i Meli szereg wiosek uległo całkowitemu zniszczeniu. W Neapolu, który przerażona ludność opuściła, udając się na sąsiednie pola, powoli wraca nastroj spokojny.

Dalsze wstrząsy w miejscowości Pozzuoli

WIEDEŃ. Pat. Według doniesień „United Press” z Neapolu wczoraj o godz. 6.35 odczuło w miejscowości Pozzuoli dalsze wstrząsy, które trwały kilka sekund i wywołały panikę wśród ludności.

Rada Ministrów obraduje

RZYM. PAT. — W najbliższym czasie zbierze się rada ministrów w celu uchwalenia zarządzeń, których podjęcie jest niezbędne w związku z katastrofą trzęsienia ziemi.

Kondolencje państw zaprzyjaźnionych

PARYŻ. PAT. — W związku z trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło Włochy południowe, p. rezydent Doumergue wystosował depeszę kondolencyjną do króla Włoch.

PARYŻ. PAT. — W związku z katastrofą trzęsienia ziemi we Włoszech, ambasador francuski w Rzymie otrzymał instrukcje, aby złożył rządowi Włoch wyrazy współczucia.

RZYM. PAT. — Ambasador Przędziński złożył rządowi włoskiemu kondolencje z powodu katastrofy, jaka nawiedziła południowe Włochy.

Jeszcze jeden lot transatlantycki

BERLIN. Pat. Starogardzki lotnik sportowy Wolfhirt odleciał dziś o godz. 7.05 z lotniska w Tempelhofie do lotu transatlantyckiego na awionetce typu dolnopłatowca „Klem L. 25”. Towarzyszy mu znany w berlińskich kołach sportowych Oskar Weller. Pierwszy etap lotu szedł do Kolonii, gdzie samolot wylądował o godz. 11.57 w południe. Lot wiedzie dalej etapami przez Anglię, Islandję, Grenlandję do Kanady.

Igraszki aury

MADRYT. Pat. W Hiszpanji panuje wyjątkowo niska temperatura, która średnio wynosi zaledwie 14 st., podczas gdy zwykle o tej porze roku dochodzi do 30—35 st.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 20 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numeracji świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

MOWA WOJEWODY BIAŁOSTOCKIEGO P. ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKIEGO

WYGŁOSZONA PODCZAS KONFERENCJI PRASOWEJ W BIAŁYMSTOKU

Rozpoczynając swe przemówienie do zebranych przedstawicieli prasy zaznaczył p. Wojewoda, że jako społecznik i człowiek, który przychodzi do administracji wprost od prac społecznych docenia potrzebę nawiązania kontaktu ze społeczeństwem przez prasę.

Ze względu na rozległość terytorium województwa, oraz różnorodność pod względem gospodarczym po szczególnych ziem wchodzących w skład województwa skoordynowanie wysiłków jest nie do pomyslenia bez udziału i współpracy prasy.

Wychodząc z założenia — mówił dalej p. Wojewoda że wojna fizyczna skończyła się wprawdzie z chwilą zawarcia pokoju niemniej jednakże w chwili obecnej trwa jeszcze wielka wojna o potęgę mocarstwem Polską.

Im więcej będzie obywateli zadowolonych w Polsce, im więcej obywateli będzie zadowolonych w podległym mnie Województwie, tem więcej będę pewny, że rozwój tego Województwa i życie w niem potoczy się szybko naprzód dla dobra ludności podległego mi Województwa, całego narodu i Państwa.

Skoro więc wojna nie została ukończona, a tylko ma inny charakter i inne oblicze to również i obowiązki, ciążące na wszystkich obywatelach są znacznie większe, niż mogłoby to mieć miejsce w normalnych warunkach.

Dalej p. wojewoda Kościalkowski, przytaczając znane hasło Marsz. Piłsudskiego o wyścigu pracy, podkreśla konieczność zrealizowania tego hasła i na terenie naszego województwa, na wszystkich odcinkach, jakie tylko istnieją: życia państwowego, gospodarczego, kulturalnego i prywatnego. — Jeżeli uda mi się uczynić to jako Wojewodzie w podległym mnie Województwie, to będę uważał, że dużą część zadań, jakie zostały mi postawione, będzie wykonana. Przeszedłem do Białegostoku jako czwarty z kolei Wojewoda po odzyskaniu niepodległości państwowej. Ogromu pracy dokonał moi poprzednicy, a w szczególności pan Wojewoda Karol Kirst.

Następnie p. Wojewoda przechodzi do poszczególnych spraw, które są obecnie na porządku dziennym w białostockim wojew. zaznaczając, że należy dążyć do złagodzenia i przełamania obecnego kryzysu gospodarczego, szczególnie rolniczego.

— Jeżeli chodzi o przemysł, to z przyjemnością mogę podkreślić, że w ostatnim czasie w samym Białymstoku począł ożywiać się pomalutko przemysł włókienniczy. Jako fakt, podaje, że w ostatnim tygodniu znalazło zatrudnienie około 150 robotników w poszczególnych, drobnych, moźe, ale w każdym razie odnawiających swe życie warsztatach.

W tej chwili, jeżeli chodzi o bezrobotnych, to na terenie Województwa liczba ich wynosi około 5.000 ludzi.

Wysiłki Urzędu Wojewódzkiego i samorządów w akcji koordynowania pracy poszczególnych instytucji opieki społecznej, podejmowane w tym celu, aby w pracy tej oszczędzić i zużytkować całą energię ludzką, a objąć nią jak najwięcej potrzebujących opieki, dają dodatnie rezultaty. Obecnie na terenie województwa istnieje około 80 placówek opiekuńczych dla dzieci i młodzieży.

— Co do stanu bezpieczeństwa na terenie Województwa, mogę stwierdzić, że jest w tej chwili zupełnie pomyślny: 85 proc. przestępstw jest wykrywanych, a sama liczba przestępstw kryminalnych, popełnionych w ubiegłym półroczu zmniejszyła się znacznie w porównaniu z ilością przestępstw w drugim półroczu ubiegłego roku.

Mówiąc o obecnej niesłychanej ilości pożarów, p. wojewoda zaznacza że niezbędne jest czuwanie czynnika społecznego nad ludnością, ażeby była ona bardziej ostrożna przy obchodzeniu się z ogniem.

Dyrekcja Robót Publicznych przeprowadza studia nad elektryfikacją powiatów i opracowuje plany stworzenia sieci elektrycznej okręgowych na terenie Województwa w ogóle, w okręgu białostockim w szczególności. Wykorzystanie energii wodnej w tym kierunku jest jednym z nakazów chwili.

W dziedzinie regulacji cen p. wojewoda oświadcza, że zdobędzie się

na jaknajwiększy wysiłek, ażeby przyjąć ludności z istotną pomocą.

— Kwestyj samorządowych poruszać nie będę, gdyż kwestija samorządu w ogóle, a w szczególności na terenie Województwa Białostockiego, gdzie jest 45 miast niewydziałonych i cztery miasta wydzielone, jest ogromnie skomplikowana.

W końcu swego przemówienia p. wojewoda Kościalkowski jeszcze raz podkreśla potrzebę skoordynowania wysiłków administracji i społeczeństwa, oświadczając:

„Ze swej strony dołożę starań, aby jaknajrychlej dokonane były te prace, które rozumiem tak, jak to już w wstępie zaznaczyłem, t. j. że od zadowolenia wszystkich obywateli zależy rozwój Państwa i jego bezpieczeństwo. A że sam pochodzę z terenu na którym nie mówię się „dobrze”, czy „słusznie”, a mówi się „sprawiedliwie”, (bo takiego wyrazu tamtejsza ludność stale używa), więc do każdego zagadnienia będę się starał ustosunkować sprawiedliwie i jakie kolwiek uboczne względy nie będą odgrywały u mnie znaczenia”.

— Konferencja dzisiejsza z Panami jest pierwszą, ale nie będzie ostatnią. Konferencje takie będziemy odbywali stale w pewnych okresach czasu, chcielibyśmy wszakże być na nich nie tylko tym, który mówi, ale i w dużym stopniu tym, który słucha. Chcielibyśmy, aby Panowie ze swej strony przynosili na konferencje te wszystkie bolączki społeczeństwa, które zawsze i wszędzie istnieją, a komunikowane są Panom przez ludność, jako wyrazieliom opinii publicznej.

ECHA STOLICY

AUDJENCJE, WYJAZDY, PRZYJAZDY.

W dniu dzisiejszym przybył do Belwederu celem złożenia wizyty p. Marszałkowi Piłsudskiemu bawiący w Warszawie minister komunikacji Belgji p. Lippens w towarzystwie posła belgijskiego p. de l'Escailla i posła polskiego w Brukseli p. Jackowskiego, p. minister Lippens wpisał się do księgi przyjeźdźców.

Prezes Rady Ministrów p. Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych Wysockiego, następnie ambasadora polskiego w Waszyngtonie p. Filipowicza. Z kolei p. premierowi złożył wizytę przybyły w dniu dzisiejszym do Warszawy belgijski minister komunikacji p. Lippens w towarzystwie posła belgijskiego p. de l'Escailla i posła polskiego w Brukseli p. Jackowskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych p. Alfred Wysocki przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora włoskiego p. Franklin-Martina.

ZGON SENJORA DZIENNIKARZY LWOWSKICH.

LWOW. PAT. — Działano zmarł we Lwowie w 77 roku życia senjor dziennikarzy tutejszych Tadeusz Capel ski. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dn. 26 b. m.

KONFERENCJA W SPRAWIE KREDYTÓW DLA ROLNIKÓW.

WARSZAWA. PAT. — Dnia 24 lipca r. b. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa pod przewodnictwem p. ministra dr. Janta-Polczyńskiego konferencja z przedstawicielami banków państwowych oraz poważniejszych banków prywatnych. Tematem konferencji była sprawa rozprawowania w okresie późniejszym kredytów zastawowych, zabezpieczonych zbożem.

OBRAZY POLSKO-RUMUŃSKIEJ KOMISJI GRANICZNEJ.

KRAKÓW. PAT. — Dziś rozpoczęły się w Krakowie obrady polsko-rumuńskiej komisji granicznej, która rozważać będzie w dalszym ciągu sprawę wyznaczenia granicy polsko-rumuńskiej nad Dniestrem. W konferencji weźmie udział ze strony rządu rumuńskiego generalny dyrektor służby wodnej ministerstwa robót publicznych. Prace komisji potrwać kilka dni. Po zakończeniu prac członkowie delegacji rumuńskiej udadzą się na zwiedzenie urządzeń regulacyjnych Wisły oraz kilku jej dopływów.

PALĄ SIĘ WSIE I LASY SOWIECKIE

Z Pogranicza donoszą, że w rejonie Tułmitowicz wybuchły ogromne pożary lasów, które nie przystąpiły do kolektywów. Ludwieksze tereny.

Również w tej okolicy spłonęły z niewyjaśnionych przyczyn dwie wieś sowieckie, które nieprzystąpiły do kolektywów. Ludność pozabawiona dachu nad głową, koczując po gólem niebem.

BUDOWNICTWO OGNIOTRWAŁE W ZW. KOMUNALNYCH

W nr. 23 Samorządu z dnia 8. 6. br. p. M. Wójcik zajmuje wyraźnie nieprzychylny stanowisko wobec akcji budownictwa ogniotrwałego prowadzonego przez Powiatowe Związki Komunalne, zwłaszcza na Kresach Wschodnich.

WIEDEN, PAT. — Po jednodniowym pobycie opuścił dziś Wiedeń Marszałek Senatu prof. Szymański, żegnany na dworcu przez posła Rzeczypospolitej Badera, konsula generalnego Morawskiego oraz prezesa związku stowarzyszeń polskich w Wiedniu dr. Tennenbauma.

25 lipca Front północno-wschodni. Otoczone oddziały 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, odrzucając 11-ą dywizję sowiecką w prawo, 56-ą zaś w lewo od swej drogi marszu, przy brawurnym współdziałaniu artylerji, uderzyły w kierunku południowym.

Konserwatyści niemieccy zgrupowali się tworząc nową partję

BERLIN, PAT. — Wielokrotnie zapowiadane powstanie partji konserwatywnej jest faktem dokonanym. Liczbowe określenie jej jest jednak jeszcze niemożliwe.

W 2-ej armji 4-a brygada jazdy pod dowództwem pułkownika Drezslera zajęła Beresteczko.

W 4-ej armji nieprzyjacieli opanował stację Swisłocz na linii Wołkowysk - Czeremcha.

„U drzwi Twoich stoję, Panie”

Od samego rana, z ulicy przez okno otwarte płynnie pieśń stara, polska, pobożna. Podchwytywał ją młodzi i starzy, Polski wierzący, wierzące syny: „U drzwi Twoich stoję, Panie!”

A przed oczami duszy stają, do przeszłości niestety już należące, niezapomniane obrazy pierwszego polskiego Kongresu Eucharystycznego. Przeżyte te wrażenia żegnać chciałoby się, jakeśmy je witali, długim, jak grom potężnym okrzykiem: „Niech żyje Nuncjusz, niech żyje Prymas...”

Wielka tradycja i szlachetność fałszywej kultury wycisnęła na nich swe piętno, klucz do serca tłumy niech w duszy, a klucz ten — to miłowanie.

Swojsko musi im też być wśród rozentuzumianego tłumy, bo tłum za miłość płaci — miłością. W dni one, w dni niezapomniane, spragnieni byliśmy miłowania większego i wyższego, spragnieni byliśmy onej spójni ze źródłem miłowania i miłowania Celem.

Odczuwaliśmy też z większą siłą nieszczęście tych, w których duszy miast miłowania, ambicje i zawzięci się srożą i brzmiała nam czasem w uchu strofa mało znanego poety:

„Za tych dzisiaj przyjm modłów ofiarę, których to duszę, jako mętną czarę jad nienawiści wypelnia i truje; Bo ci, najdalsi są Ciebie, o Panie, a w Tobie mieszka ten, który miłuje, lżeś sam wyрекł: „Jam jest miłowanie”.

Wy, którzy przez niemość duchową, czy oziębłość, lub pograżenie w sprawach ziemskich nie pośpieszyliście do „drzwi Pańskich”, żałujcie żeście nie widzieli, nie słyszeli i nie zapłakali — ze szczęścia!

Oto „wielka rotunda” przemawia prof. Chalecki i pada z ust jego przestroga: „Spełnić zdolasz dziejową swą misję, o Polsko, jeśli każdy twój syn i stan każdy, partja każda i ty cała Polsko, jakeś długa i szeroka, w myśli, czynie, pracy i wykonaniu Bożego planu, zdobędziesz się na — pokorę!”

Zrozumieliśmy. Twe słowa będą dla nas programem. Oto sesja „Akcji Katolickiej”, przemawia Nuncjusz: „Wam, Polakom trzeba” — i nagle Włoch ciska dwa polskie słowa w tłum, dwa słowa programowe, aby nas uleczyć z pesymizmu i bierności — „odwagi i zaufania!”

I zagrzmieliśmy audytorjum okrzykiem długim na cześć Nuncjusza. Znowuśmy zrozumieli.

A potem każdy prelegent (jak ich wszystkich wylczył!) dodawał swo-



Pawilon na wystawie w Mołodecznie z dn. 22-IV 1930 r. wykonany przez sejmikową betoniarnię z pustaków i dachówki cementowej.

wytwórni wyrobów ogniotrwałych byłaby więcej niż o połowę mniejsza”.

W imię sprawiedliwości i dla dobra budownictwa ogniotrwałego na wsi pragnę w tej sprawie zabrać głos, obawiając się aby podobnie pesymistyczne zapatrywanie się na akcję budownictwa ogniotrwałego w związkach komunalnych nie osłabiło tempa tej akcji.

1) na maszynach wypożyczonych samorządom w jednym 1929 roku wyrobiono na użytek drobnego rolnika dachówki — 2.300.000 sztuk — 113.000;

2) przez 46 wytwórni sejmikowych wyprodukowano w 1929 r. dachówki — 4.000.000 sztuk — 354.000 nie licząc innych drobniejszych wyrobów.

O ile chodzi o województwo Wileńskie stwierdzać należy, że betoniarnie na terenie tego województwa jak betoniarnie sejmikowe Mołodeczańskiego, Braślawskiego, Świeciańskiego, Dziśnieńskiego i Wileńskiego prosperują całkiem nieźle, a niektóre z nich zwłaszcza betoniarnia sejmikowa Mołodecka, mimo zaledwo 2 letniego swego istnienia, rozwija się wprost zdumiewająco dobrze.

Rozwój betoniarni sejmikowej Mołodeckiej przedstawia się następująco: Od 1927 r. do 31. III. 1929 r. obrót 92.298 zł., kosztą prowadzenia 9.792 zł. — od 1. 4. 1929 r. do 31. III. 1930 r. obrót 111.516 zł. kosztą prowadzenia 7.715 zł.

W roku bieżącym sprzedano z tej betoniarni w ciągu 2 miesięcy do 30.000 samej dachówki.

Nadmienić należy, że na założenie tej betoniarni użyto zaledwo 19.000 złotych, uzyskanych jako pożyczka z PZUW.

Betoniarnia ta oprócz wyrobów ogniotrwałych produkuje cembrowiny, płyt chodnikowe, wszelkie rury, przepusty, pomniki i t.p. co daje dość pokaźny dochód dzięki czemu wyroby ogniotrwałe sprzedawane są rolnikom prawie że po cenie własnych kosztów. Wyroby betoniarni uzyskiwały na wystawie rolniczo - hodowlanej w dniu 22 czerwca rb. w czasie pobytu w Mołodecznie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej medal brązowy, największą nagrodę, jaka udzielona była na tej wystawie za wyroby przemysłowe.

Betoniarnia sejmikowa Mołodecka stale dąży do obniżenia cen na wyroby betonowe i tak w roku bieżącym obniżono cenę dachówki z 16 gr. na 15 pustaków „Alfa” z 1 zł. 10 gr. na 1 zł., cembrowin z 16 zł. na 14 zł. mimo podrożeńa cementu i kosztów transportu.

„CIEKAWA PODRÓŻ”

Kto z nas nie czytał nadzwyczajnych przygód małego Nilsa Holgersona, co odbywał na grzbiecie dzikiej gęsi Akki swą „cudowną podróż” po Skandynawji? Kto z nas nie marzył (najczęściej bardzo pocichutku), żeby to móc tak samo? Selma Lagerlöf, ta przedziwna kobieta o twórczości równie pięknej i niesamowitej, jak oczy jej rodaczki, Greta Garbo, potrafiła wyczarować przed wyobraźnią dziecka tę krainę surową, a pełną piękna, zimną a pociągającą. I oto, od dzieciństwa ciche, utajone wołanie Szwecji, ziściło się nagle właśnie w tym a nie innym roku pańskim 1930.

W tym wypadku rolę starej doświadczonej Akki, grała s. s. (Steam ship) „Gdynia”, jeden z czternastu statków Państwowego Przedsiębiorstwa „Żegluga Polska”, regularnie obsługujących Bałtyk i dalsze morza ku niemałej korzyści dla handlu polskiego oraz ku uciechu polskich podróżników.

Sympatyczna „Gdynia” jest statkiem wybitnie pasażerskim i kursuje jedynie po Bałtyku, urodziła się w stożni Gdańskiej niedawno, bo dopiero w 1927 roku, a tyle już przyjemności dostarczyła ludziom w czasie swego trzyletniego żywota!

BERLIN, PAT. — Wskutek rozwiązania Reichstagu posłowie tracą swe prawa nietykalności. W związku z tem rozpoczęcie się cały szereg rozpraw sądowych w Niemczech przeciwko byłym posłom, przyczem ogólną liczbę procesów oceniają na 250. Na Berlin przypada 60—80 procesów sądowych.

Większość dotyczy zdrady głównej i podżegania do aktów gwałtu. Oskarżenia są przedewszystkiem komuniści, a następnie Hitlerowcy za opór władzy i obrazę ministrów oraz wyższych urzędników.

Kilkuset byłych posłów Reichstagu NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

BERLIN, PAT. — Wskutek rozwiązania Reichstagu posłowie tracą swe prawa nietykalności. W związku z tem rozpoczęcie się cały szereg rozpraw sądowych w Niemczech przeciwko byłym posłom, przyczem ogólną liczbę procesów oceniają na 250. Na Berlin przypada 60—80 procesów sądowych.

Większość dotyczy zdrady głównej i podżegania do aktów gwałtu. Oskarżenia są przedewszystkiem komuniści, a następnie Hitlerowcy za opór władzy i obrazę ministrów oraz wyższych urzędników.

Nie wolno nosić broni palnej w Niemczech

BERLIN, PAT. — Minister spraw wewnętrznych Rzeszy przedłożył do zatwierdzenia gabinetowi Rzeszy projekt zarządzenia prezydenta Rzeszy na mocy art. 48, zakazujący w całej Rzeszy noszenia broni palnej lub szczennej. Jest to nadzwyczajne zarządzenie na czas nowych wyborów do Reichstagu.

Wizyta dostojnego gościa

PARYŻ, PAT. — Francuski minister żeglugi powietrznej Lorent Eynac ma udać się do Warszawy drogą powietrzną w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Ma on zamiar zabawić w Polsce cały tydzień, w czasie którego obecny będzie na wystawie turystycznej w Poznaniu oraz załatwi szereg spraw, dotyczących się żeglugi powietrznej.

Więści z międzynarodowego raidu awionetek

BERLIN, PAT. — Centralne kierownictwo międzynarodowego raidu powietrznego komunikuje oficjalnie: Według otrzymanych ostatnio danych z Hiszpanji wylądowały w Barcelonie następujące samoloty: niemieckie B 3 i B. 8, angielskie K 1, K 3 i K. 5. W Saragossie znajdowały się w drodze z Madrytu do Barcelony aparat niemiecki F 2 i francuski L 3. W Madrycie znajdowały się w drodze powrotnej niemiecki D 1, angielski K 4 i K 7, francuski M 2 i hiszpański T 5. W Madrycie w drodze do Sewilli znajdują się francuski samolot M 1. W ciągu popołudnia oczekiwane są dalsze doniesienia o raidzie z hiszpańskich obowiązkowych miejsc lądowania. Z Pau z powodu złych warunków atmosferycznych nie wypuszczono dziś przed południem żadnego samolotu. Istnieje jednak nadzieja, że po godz. 2 lotnicy otrzymają zezwolenie na start w dalszą drogę.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNI R. B.

rzędem widowiskiem. Kolory, na jakie niema nazwy w języku ludzkim, rozsuwały się po niebie, tu zasiadała sobie połowka księżycza z bladego złota i gra na wodzie żywym, migocącym słupem, tam żółty laską jakaś samotna gwiazda. Nie wiem, jak się nazywa,

A morze? Bardzo mi przykro, że język ludzki przy każdej okazji musi być wiecznie powtarzać. Jedynie zakochani mają to szczęśliwe złudzenie, że słowa swa biorą zawsze i wszędzie za swój osobisty niesłychany wynalazek. Niestety zatem, choć to nie będzie no-



Przystań Jachtklubu

ale czy to nie wszystko jedno, skoro jest piękna? Odpowiadają jej z brzegów, już teraz dalekich, przerywane światelkami latarni morskich. Mrugnie złotem Oxyw, dalej Hel, Jastarnia, jeszcze dalej Rozywie, największa latarnia morska na Bałtyku.

zachodu na górce, całe towarzystwo splywa na dół do eleganckiej jadalni.

I tu muszę uczynić „Żegludze Polskiej” poważny zarzut: karmia stanowczo zbyt często i zbyt obficie. Panie, którym chodzi o linję (pomimo ostatnich zapowiedzi z Paryża, że tam już są modne okrągłości), powinny z góry pamiętać, że na s.s. „Gdynia”, wystawione będą na ciągłe i uporczywe pokusy przełamania odchudzającego régime'u. Bo proszę tylko posłuchać:

Ranne śniadanie od 8 do 9.30. Kawa, herbata, wędliny, ser, pieczywo, masło, miód etc.

Godzina 11-12: buljon z pierożkami.

Godzina 13-14: lunch: zakąski extra ordynaryjne, zimne i gorące, konserwy i frutti di mare, słowem rybki, grzyby, raczki, flaczki i inne przysmaczki na górce w palarni, poczem na dole trzy dania.

Godzina 16-17: podwieczorek: Kawa, herbata, ciasto.

Godzina 19-20: obiad czterodaniowy.

Godzina 21-sza: herbata. Uff! To stanowczo zbyt wiele jak na siły przeciętnego obywatela. Chyba że... chyba że... samo morze postara się o to by człek nie zginał z przejedzenia...

Tymczasem jednak jadalnia jest steśniej już na pełnym morzu. Jak to pełna, humory świetne, miny zuchwałe. Ha, zobaczymy, co jutro przyniesie!

klad pustoszeje. Wszystko ginie we wnętrzościach statku, aby się roztaśować po kabinach, które nam służyć mają za mieszkanie na cały czas trwania wycieczki.

Kabiny są zaiste wzorowe. Wyposażone w wygodne koje, szafki, umywalki, półki, lustra. „Mein Liebenchen, was willst du, noch mehr? Sam Heine mógłby zanućić. Oczywiście, każdy pokład (A, B i C), ma zmiany zależne od ceny karty okrętowej, ale wszędzie widoczna dbałość o wygodę podróżnych, każdy szczegół obmyślany i panująca powszechnie czystość — czynią podróż na każdym pokładzie równie wygodną.

Koło 11-ej nieliczne już tylko postaci snują się po pokładzie. Jedynie Byczek skupia wkoło siebie grupkę amatorów. Zwierze to, czy inaczej Patricia Spelet — to szwedzka gra zręczności, polegająca na trafianiu gumowym krążkiem w numery i dwie głowy bycze namalowane na tablicy, którą się kładzie na podłodze. Nieskomplikowana ta zabawa zawiera widać w sobie jakieś właściwości roznamietniające, bowiem potrafiła przetrzymać swych wielbicieli do godziny 2-ej w nocy, przyczem potowa krążków znalazła się za burta.

W nocy silniejsze chychotanie. Jesteśmy już na pełnym morzu. Jak to bajecznie kołysze do snu! Człek wręca do stanu niemowlęcego, wsadzi go do kołyski i bujają tam i z powrotem...

Nazajutrz do śniadania zjawia się

KILKA SŁÓW o PRELIMINARZU BUDŻETOWYM

Przed kilku dniami p. Wojewoda Raczkiewicz zatwierdził preliminarz budżetowy m. Wilna na rok 1930—31 i w związku z tem wystosował do Pana Prezydenta Folejowskiego obszerne pismo, w którym szczegółowo omówiły zostały rozpoznane preliminarz oraz wskazane te jego punkty, które zostały odrzucone względnie częściowo zmienione.

Charakterystyczny dla porządków naszej gospodarki miejskiej jest fakt, że list rozpoczęty jest napomnieniem w sprawie systematycznego nieprzebiegania przez miasto przepisów co do prekluzyjnych terminów przedkładania władzy nadzorczej preliminarza do zatwierdzenia.

Powoduje to doraźną gospodarkę prowizoryczną i odbija się źle na całokształcie jej.

Omawiając stronę dochodów pismo wskazuje na to, że przewidziano zysk z elektrowni w sumie 1734.253 zł. jest nierealny i przy najbardziej optymistycznych podliczeniach suma wstawiona do preliminarza wzięta jest o 150.000 zł. za wysoka.

Nie mniej optymistycznie zapatrywali się twórcy budżetu obliczając przyszłe dochody z wodociągów i kanalizacji. I tu suma 673.890 zł. jest zdaniem władz wojew. o całej sto tysięcy za duża.

Na marginesie tych dwóch pozycji nadmieniam Pan Wojewoda, że system wykorzystywania funduszu odnowienia na inwestycje musi być zaniechany gdyż wcześniej czy później wytworzy się sytuacja, że potrzeba renowacyjne wskutek wydatkowania pieniędzy na inwestycje, nie będą mogły być zaspokojone co znów odbije się fatalnie na całości.

Omawiając dział wydatków zycznych zwraca p. Wojewoda uwagę na konieczność racjonalnego zorganizowania wydziału budowlanego sekcji technicznej tak aby przeprowadzony został podział czynności personelu technicznego i biurowego. Dalej pismo zaleca zwiększenie ilości egzemplarzy prenumerowanych „Dz. Ustaw” i „Wil. Dzien. Wojew.”, a to z racji tego, że niejednokrotnie, podczas inspekcji, ujawniło się, iż nawet odpowiedzialni pracownicy Magistratu nie orientują się w podstawach prawnych prowadzonych agent.

Barczo ciekawy jest ustęp dotyczący podniesienia sumy 30.000 zł. na wybory do Rady Miejskiej do 100.000 zł. Wskazuje to wyraźnie, że będziemy mieli wybory, n. b. na ten raz droższe niż w 1927 r., gdyż wówczas kosztowały nas one 77.526 zł.

Omawiając wysokość kredytu na przeprowadzenie planu regulacyjnego (Magistrat przeznaczył na ten cel 92.654 zł.) uznano za konieczne wstawienie na ten cel dodatkowo 125.000 zł. Sumę 15.000 zł. przyznano jako zapomogę Miejskiemu Kom. W.F.P.W. uważa p. Wojewoda za bardzo małą i świadcząca o niedocenianiu doniosłego znaczenia wychowania fizycznego.

Również niewystarczającą jest kwota 6.000 zł. na zakup szpilek ochronnych zwiększona, a ponadto, w roku przyszłym miasto musi przeprowadzić obowiązkowe szczepienia ospy ochronnej dla wszystkich.

Preliminowane 3.350 zł. na utrzymanie rakarni ze względu na prymitywne urządzenie jej oraz brak odpowiedniego inwentarza jest sumą też niewystarczającą.

Dalej wskazuje p. Wojewoda na konieczność dalszej reorganizacji administracji apteki miejskiej w ten sposób, aby dawała ona realne zyski oraz na niedopuszczalność ciągnięcia zysków ze Stacji Kontroli mięsa, gdyż odnośne przepisy wyraźnie wskazują że opłaty za oględziny weterynaryjne mają wyrównywać tylko w grę wchodzące koszty.

Po wzięciu pod uwagę całego szeregu skreśleń nadwyżka w dochodach budżetu wycyżnającym wyniesie 292043 zł. i taka tylko suma może być użyta na cele wydatków nadzwyczajnych, gdy tymczasem miasto przewidywało nadwyżkę w sumie 865.462 zł.

Zemsta komunistów

Wsi Milucjany, gminy Domaniewskiej na pograniczu polsko-sowieckim zostały podstępnie otruty Włodzimierz Kuźma, b. członek komunistycznej P.Z.B. Jest to akt zemsty i obawa przed zdemaskowaniem organizacji grasującej na tamtejszym terenie, bowiem Kuźma przed dwoma miesiącami zerwał z wyrotowcami i mimo presji nie chciał cofnąć swej decyzji.

Zastrzeżenie losia w Puszczy Rudnickiej, ze wsi Stare Marcele, gminy Rudzkiej zabił rzadki u nas okaz losia, podlegającego zupełnej ochronie. Zytkiewicza aresztowano i skierowano do Sądu. Grozi mu półtora roku więzienia.

KRONIKA

PIĄTEK 25 Dziś W. słońca o godz. 3 m. 45
Krzesztofa M. Jutro W. słońca o godz. 7 m. 40
Anny Matki

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie.
z dnia 24. VII. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 757
Temperatura średnia -1-20
Temperatura najwyższa -1-24
Temperatura najniższa -1-11
Opad w milimetrach: —
Wiatr Południowy
przeważający
Tendencja barometryczna: spadek
U w a g i: —

URZĘDOWA

Z administracji ogólnej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uporządkowało tryb urzędowania w urzędach administracyjnych wszystkich instytucji. Wydano regulamin który przewiduje w jaki sposób ma się odbywać urzędowanie w każdym referacie. W najbliższym czasie ogłoszone będą statuty wydziałów wojewódzkich i starostw. Po tych statutach wydane będą regulaminy, określające tryb urzędowania w wymienionych instancjach.

Okna frontowe muszą być zamknięte. Władze administracyjne wydały podległym władzom policyjnym zarządzenie, na mocy którego okna frontowe podczas wiatru muszą być zamknięte, aby zapobiec wylataniu szymb na ulicę. Grozi to bowiem okaleczeniem przechodniów. Dzielnicy w razie zauważenia podczas wiatru otwartych okien względnie wypadku wylatania szymb na ulicę spisywać będą protokoły, celem pociągnięcia do odpowiedzialności winnych. W wypadkach nie pociągających za sobą okaleczenia przechodniów ścigane będą grzywny w drodze doraźnych mandatów.

Majątek społeczny musi być ubezpieczony. Kłeska pożarów dała się szczególnie we znaki w roku bieżącym na terenie całego kraju. W wielu wypadkach pastwa pożaru padły obiekty, stanowiące własność społeczną. Ponieważ obiekty takie dotychczas które nie były ubezpieczone, a zniszczenie ich przez pożar stanowiło szkodo, którą odczuć musiał całokształt gospodarstwa narodowego, wydane obecnie zostało zarządzenie Min. Spraw Wewnętrznych nakazujące, by wszystkie obiekty, stanowiące własność społeczną, były ubezpieczone w krajowych towarzystwach ubezpieczeniowych.

MIEJSKA

Magistrat sprzedał zboże interwencyjne. Nieuzyskane w r.b. zapasy zbożowe zakupione przez Magistrat zostały już sprzedane po 19 i pół gr. za kłgr.

Powodu różnicy cen, od czasu zakupienia tego zboża, tranżakcja ta przyniosła miastu 10 tys. zł. strat.

Oswobodzenie murów po-Franciszkańskich. Roboty dostosowania gmachu przy ul. Teatralnej do potrzeb archiwum, dobiegają końca, więc jest nadzieja, że oswobodzenie murów po-Franciszkańskich z biur archiwum nastąpi najdalej we wrześniu.

KOMUNIKATY

Harcerski festyn wodny. W dniu 27 b. m. odbędzie się w Trokach Harcerski Festyn w Wodny, urządzany przez „Instruktorski Kurs Żeglarski G. K. Z.” z Warszawy i „Błękitną Jedynkę Żeglarską” męską drużynę harcerską z Wilna, przy łasciwym poparciu dowódcy 22 Baoncu K.O.P., Ligi Morskiej i Rzecznej, miejscowych władz, oraz Seminarjum Nauczycielskiego w Trokach.

Na program złożyła się: regaty na jolach olimpijskich, na szwinkach i kajakach, zawody pływackie, gry i pokazy ratownicze na wodzie, wreszcie iluminacja i korowód. Początek o godz. 16. Dojazd do Trok autobusem Nr. 17 z placu Orzeszkowej. Wstęp wolny.

Prace konserwatorskie przy ruinach Zamku Trockiego

W bieżącym tygodniu rozpoczęły się prace konserwatorskie przy ruinach zamku trockiego. Prace te prowadzone będą w bieżącym roku przez mniej więcej 2 miesiące.

Przewidywane jest umocowanie korony murów, ostateczne zakonserwowanie wieży zamku głównego na wyspie, zabezpieczenie najbardziej zrujnowanej baszty na wyspie i t. d. Kierownictwo robót podobnie, jak w Trokach udał się tam w dniu dzisiejszym konserwator dr. Lorentz. Po inspekcji w Trokach konserwator dr. Lorentz wyjedzie do Nowogródka, celem odbycia konferencji z wojewodą nowogródzkim Bezkowiczem w sprawie badań i konserwacji zamku nowogródzkiego, jako też w sprawie założenia w Grodnie muzeum im. Mickiewicza.

Stryczek znów ominął Szałkowskiego

Po wyroku Sądu Okręgowego, skazującego dwóch groźnych bandytów Rysia i Szałkowskiego na karę śmierci, nastąpiła apelacja. Sąd Apelacyjny darował Rysiovi życie, zamieniając mu karę śmierci na bezterminowe więzienie, natomiast w stosunku do Szałkowskiego wyrok pozostał bez zmian.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia (w innym składzie) Sądowi Apelacyjnemu. Znowu kara śmierci uznana została za nieodpowiadającą winie oskarżonego i znowu sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, który i na ten raz wyrok uchylił.

Jak widać z tego, Szałkowski może być spokojny o swoją głowę. Zły jest na przycy więzienną lub w najgorszym razie na łóżku szpitala więziennego. Stryczek ominął go.

ZAMIAST PRZECHADZKI PO MIEŚCIE. O DROBNE UDOGODNIENIE DLA PUBLICZNOŚCI

Nie chodzę wprawdzie po mieście (jak to robi mój kolega redakcyjny Mik) aby wypatrywać co i gdzie zrobiono nie tak, jak potrzeba, lub czego i gdzie nie zrobiono wcale, ale biegając w pogoni za rewelacjami, widzę niejednokrotnie, lub spostrzegam czego nie ma, a co być powinno.

Ostatnio, jak widać jest to wpływ przemęczenia odczuwanego silniej przed urlopem, coraz częściej przychodzi mi na myśl, dlaczego to Magistrat z takim uporem broni się od niewielkiego zresztą wydatku na ławki.

Mam tu na myśli zwykłe, drewniane ławki, których brak na wielu ulicach, zwłaszcza górzystych daje się odczuć chorem, starym, przemęczonym, lub inwalidom.

Wino jest miastem rozległym i górzystym, to też niejednemu biedak zmuszony odbyć podróż, powiedzmy z Zarzeczka na Zakret lub z Kalwaryjskiej na dworzec kolejowy, z trudem przebywa ją piechotą, a po drodze niema gdzie odpocząć.

Mamy tyle nowych skwerków, klombów, elegancko odrestaurowanych placówką. Jedna, dwie ławeczki przy każdym z nich, jedna, dwie ławeczki na czubku każdej górki (kolejki w Parku, na Populance, na rynekku zarzeczkańskim, gdzieś koło dyrekcyj kolejowej, ul. Zyguntowskiej koło kościoła Misjonarzy i sprawa byłaby załatwiona.

Publiczności miałyby wygodę a Magistrat b. niewielki wydatek, zwłaszcza, że na ten cel można by zużytkować 60 proc. ławek rozstawianych zbyt gęsto w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego.

Szeroką ulicą, a m. in. ul. Zyguntowska zaprzeczona w ławeczki byłoby doskonałym miejscem odpoczynku dla osób pracujących w tym gęsto z racji zamknięcia dostępu do ogrodu Bernardyńskiego (płatne wejścia z racji koncertów i zabaw), pozabawionych możliwości posiadzić godzinke w cieniu drzew.

O ile mi wiadomo, p. wojewoda Raczkiewicz zalecił władzom miejskim zajęcie się tą sprawą. Pismo to pozostało bez echa, jak i głosy prasy z przed dwu lat.

ZE ŚWIATA

18-LETNIA MATKA 10-GA DZIECI. Osiemnastolatka mieszkanka miasta Auburn w Stanach Zjednoczonych, Ruby Salzbach ma za sobą nieladą karierę. Mając zaledwie 11 lat i będąc nad wiek rozwinięta fizycznie i umysłowo, wysłała zamąż. Po roku pożycia powiła trojaczki, z których tylko jedna żyła przez dwadzieścia trzy miesiące. Następnego roku powiła niezwykłe dwojaczki, z których tylko jedno, liczące obecnie 2 lata żyje. Po trzydziestodwumiesięcznym pożywaniu rozwiodła się i wysłała zamąż powtórnie. W tym małżeństwie powiła znowu niezwykłe dwojaczki, a ostatnio urodziło się pierwsze pojedyncze dziecko, dziesięcioletnie z rzędu w osiemnastym roku życia.

GIELDA WARSZAWSKA. Z dnia 24 lipca 1930 r.

Waluty i dewizy:
Dolary 8.89 i 1/2 — 8.91 i 1/2 — 8.87 i 1/2. Belgia 124.65 — 124.96 — 124.34. Gdańsk 173.40 — 173.83 — 172.97. Kopenhaga 238.82 — 239.42 — 238.22. Londyn 43.36 i 1/2 — 43.47 — 43.26. Nowy York 8.90 — 8.92 — 8.88. Paryż 35.07 — 35.16. Praga 26.42 i 1/4 — 26.49 — 26.35 i 1/2. Nowy York kabel 8.912 — 8.932. — 8892. Szwajcaria 173.24 i 1/2 — 173.67 i 1/2 — 172.81. Sztokholm 239.70 — 240.30 — 239.10. Wiedeń 125.95 i 1/2 — 126.26 i 1/2 — 125.64 i 1/2. Włochy 46.69 — 46.81 — 46.57. Berlin w obr. prywatnych 212.76.

Papieru procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 110.50. Premjowa dolarowa 61.50 — 62.5 proc. konwersyjna 55.75. 6 proc. dolarowa 79.8 proc. L. Z. B. G. K. i B. R. obl. B.G.K. 94; te same 7 proc. — 83.25. 7 proc. L. Z. ziemskie dolarowe 76.50 i 4 pół proc. ziemskie 55.75 5 proc. warszawskie 59.25. 8 proc. warszawskie 75.75 — 75.50. 8 proc. Czesłochowskie 66.75. 8 proc. Piotrkowa 66.75. 10 proc. Siedlec 80.50.

Akcje:
Bank Polski 163.50. Lipów 25. Ostrowiec serja B — 59 — 58 — 60. Parowoz 1 i II em. 21.25.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — W szponach djabły. Heljos — Dżika Orchidea. Heljos — Higiena seksualna dla pań o godz. 10 45.
Kino Miejskie — Książę pozwoili. Światowid — Gehenna pasierbicy. Wanda — Miłość i krew. Ogńisko — Panna z temperamentem.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w ciągu doby. Ogółem wypadków — 56, kradzieży 4, opłisłwa 9, prze-kroczeń administracyjnych 19.
Wielec w Karolinie. Wczoraj rano w lesie koło Karolinie znaleziono wiszącęgo na drzewie śródnic lat mezczyznie. Przybyła na miejsce policja stwierdziła tożsamość wisielca, którym okazał się Piotr Dziedul (Tartaki). Z niewyjaśnionych narazie przyczyn popełnił on samobójstwo.
Duża kradzież. Skradziono przez nieznanych sprawców futro męskie na tchórzach, palto zimowe dauskie i różną garderobę z mieszkaniami i na szkole Jurasowa Jezego, zam. przy ul. Makowej Nr. 5 m. 2. Straty poszkodowany oblicza na 2500 zł.

Zatrzymanie złodzieja. W dniu 23 b. m. został schwytany przez domowników na gorącym uczynku kradzieży Piotrowski Jan, Szkapiera 37, usiłujący okraść mieszkankę Kantoria Chama, Wngry 25.
Podrzucone dziecko. Dozorca schroniska patrolatu więziennego przy ul. Rossa 21 Kuczyński Kazimierz przyprowadził do 2 komisariatu dziewczynkę lat 3 niewiadomych rodziców, którą spotkał bez opieki na

satlantyką. A przecie możemy się nimi dostać najwygodniej do wszystkich naszych Bałtyckich sąsiadów, a choćby do Anglii i Francji.

Niechby każdy przewertował sobie broszurę „Żegluga Polskiej” o wycieczkach wakacyjnych na sezon 1930. A nuż stuknie się w czoło i wykrzyknie: Dlaczego nie spróbować? — Sprawy pasportowo-wizowe, które tylu ludzi zniechęcają do wycieczek zagranicznych, kwestię lokaty i przeżywienia w obcym kraju i t.d., wszystko to załatwia najpomysłniej „Żegluga Polska”. A że wiatr morski wywiewa niedomagania z ciała, a troski z duszy — to już chyba jest ogólnie znaną prawdą.

Żywiemy przykładami metod tego wielkiego lekarza, jakim jest morze, są ludzie spędzający na niem życie. Nie jestem upoważniona do zdradzania wieku naszego kapitana, ale muszę przyznać że wierzyć nie chciałem, gdy mi go objawiono. To samo da się powiedzieć o każdym z oficerów, każdy wygląda na swego własnego syna. Na pytanie, coż za tajemniczy eliksir młodości działa tak fenomenalnie — usłyszałam w odpowiedzi: żegluga i szklanka wody morskiej dziennie.

Już miałem zapytać jakiej firmy i wielostopniowa, kiedy mi dalsze objaśnienia wykazały logicznie, iż chodzi tu w istocie o zwyczajny lęk tego bogostawianego w skutkach napoju. Zaczyna się podobno od lyczki dzień nie i dalej crescendo. Stanowczo spro-

wadzam sobie beczkę wody morskiej do picia!

Noc znów jest najmiłszą kołyską. Nazajutrz spóźniam się o półgodziny na wschód słońca. Jest 4 rano. Znow widoki z „nieprawdziwego zdarzenia”.

Morze jak mleko (zaznaczam, że mleko od miejskiej przetkupy, sinawe i bez śmietany). Tafla cicha i gładka, że się w niej mewa lecąca odbija. Jedynie statek nasz pozostawia za sobą potrojny szlak, rozchodzący się w chłarżowato hen w morze dalekie. Pod słońce wszystko jest jedną jasnością. Z lewej strony widnieje ciemny szlaczek — to Szwecja. Gdzieś w oddali majaczy sylweta statku, jak widziadło. Bliżej, zdaje się stać nieruchomo czerwony stateczek „Almagrundet”. Cisza z niczem nieporównana...

Koło 5-ej rano wjeżdżamy w pierwsze szery, czyli wysepki granitowe, których pełno u brzegów Szwecji. Zaczyna się istny labirynt małych ładów. Wszędzie granit, sośnina, niekłe zarosła wszędzie pełno znaków nawigacyjnych; tu i ówdzie nagusienka grupka skał wylazła z wody i nosi na sobie jedynie samotną latarenkę morską do złudzenia przypominającą z oddali biały wysoki imbryk do kawy, z rączką z boku i czubatą pokrywką. Oczywiście podebrałymi w drodze pilota, który nas teraz wprowadza w ten skomplikowany archipelag.

Na większych wysepkach wykują ją z iglastej zieleni domki, przeważnie drewniane, malowane na brązowo

Broniąc matkę zabił sąsiada

W pobliżu Oszmian dwa bracia Jakóbowscy poczęli katować sąsiadkę Annę Wasiljewą, która puciała konia na ich placu. Piętnastoletni syn Wasiljewy widząc matkę w niebezpieczeństwie podbiegł z tyłu do napastników i zadał im w plecy kilka głębokich ciosów nożem. Jeden z Jakóbowskich zmarł natychmiast, drugi zaś został przewieziony do szpitala.

Pościg i ucieczka komunisty z pociągu

W pociągu, odchodzącym ze Stolicpów w kierunku Warszawy policja usiłowała zatrzymać dwóch osobników, jak następnie okazało się emigranszyski komunistycznych. W chwili zatrzymania jeden z komunistów widząc się zdemaskowanym skończył do ucieczki przebiegając cały pociągwpadł na platformę ostatn. wagonu z zamiarem dostania się na dach. Widząc jednak, że nie udzie pogoni, bez namysłu zeskoczył z pędzącego pociągu na tor nie doznając żadnego szwanku i ukrył się w okolicznych lasach. Drugi komunist został zatrzymany wraz z odeszwaniami.

Uprowadzono żołnierza do Litwy

Onegdaj w dzień w pobliżu Oran Litwini aresztowali żołnierza polskiego Kucykiewicza, który przybył ze Lwowa na urlop do rodzinnej wsi. Kucykiewicz przechodząc do innej wsi znalazł się w pobliżu linii gran. i został pochwycony przez Litwinów z zasadki. Nie miał przy sobie broni, więc uległ kilku strażnikom, którzy powlekli go w głąb swego terytorjum.

Morderstwo rabunkowe w pow. Świeciańskim

Wczoraj w nocy we wsi Drownale, gminy Kiemieliskiej, powiatu Świeciańskiego nieznanu sprawcy wdarli się do domu mieszkającej samotnie 26-letniej Apolonji Mideje wiczowej, w chwili, gdy ta spała. Zapewne obawiając się poznania bandyci udusili Medejewiczową, a następnie po spłodowaniu mieszkania zabrali znalezione pieniądze i co cenniejsze rzeczy i zbiegli. Z Wilna wysłano pościg i psa policyjnego.

już znakomita mniejszość pasażerów. Nierzadko ten i ów wynosi się dyskretnie z jadalni. Przeważający kolor na obliczach spotykanych osób: przyjemnie zielonkawy.

Osobiście muszę oświadczyć, że się trzymam dobrze — i w tej chwili przypomina mi się nowelka Jerome K. Jerome'a, gdzie to bohater Harris z naciskiem zaznacza, iż w przeprowadkach morskich jedynymi żywymi istotami na statku, które nie podlegały morskiej chorobie, był stałe tylko on i kapitan. Czasami zresztą dla odmiany on i pierwszy oficer, lub też on i sternik, ale zawsze tylko on i ktoś drugi z załogi.

Boję się, aby mnie nie posiadono o podobne „samopoczucie” i odsyłam niewiernych Tomaszów do świadectwa kapitana Pacewiczka, komendanta „Gdyni”.

Wiatr, niosący rzeźwość samą i słono pszczak wziął na siebie rolę pantentowanych kroperek skrzętnie i przewidując zabranych ze sobą z donu. Ciekawość profesjonalna wiedzie mnie w „dzielnice” statku, nad które mi widnieje napis „wstęp wzbroniony”. Przewidywając więc mostek kapitański, ów mógz kierujący całym życiem statku. Pełno map i przyrządów, których nie rozumiem i z tem większym przyglądam się im poszanowaniem. Potem najgłębsze tętniące czełuscie: maszynywnia o tropikalnej atmosfery.

Po prawej stronie zarysowuje się sine pasemko lądu. To Gotland, wiel-

ka wyspa, która nam będzie towarzyszyć przez długi szereg godzin dnia dzisiejszego. Leżące na niej miasto Visby, cel licznych wycieczek turystycznych, znane pod nazwą „miasta ruin i róż”, znów mi nasuwa na myśl Selme Lagerlöf z jej opowiadaniem o najeździe na Visby króla duńskiego Waldemara Atterdaga. Już odtąd ciągle będą w Szwecji odnajdywać ślady Selmy Lagerlöf.

Wjechałiśmy w rodzaj cięsniny pomiędzy ładem Szwecji a Gotlandem, który spełnia jakby rolę falochronu. Sama wyspa oglądana przez lotnetkę smętne robi wrażenie. Nagie skały, od czasu do czasu rzadkie osady czy latarnia morska.

Gdyniśkie mewy towarzyszą nam niezmiernie. Zmęczone, odpoczywają na kołyszącej fali by po chwili znów wypatrywać z powietrza bystem, jak najlepszy teleskop, okiem, coby tu pochwycić. Robimy eksperymenty. Ktoś rzuca czeresnie, zdawałoby się, rzecz całkiem apetyczną. Widocznie jednak owoc ten jest w pogardzie u mewiego rodu, ba żadna nań nie reaguje. Najmniejsza okruszynka chleba wywołuje natomiast kotłowanie białe - czarnych skrzydeł, identycznej wielkości odłamek zapalki, pozostaje bez wrazenia, odrazu z wysoka rozpoznany jako oszukaństwo.

Na dobie chybota najwięcej, to też najmniej amatorów rozłożyło tam swe leżaki. U góry mostek kapitański, za barjerą widnieje postać oficera, co ma teraz dyżur. Słyszę tuż obok głos-

skierowany ku górze z fachowym pytaniem:
— Panie poruczniku, wiele „więzów” na godzinę robi teraz nasz okręt?
I poważna, niczem niezamężona odpowiedź z góry:
— Dziesięć.
Amatorzy muzyki grają w palarni naprzemian to na pianinie to na gramofonie. Amatorzy brydża już dobrali sobie partję i zapomnieli o Bożym świecie przy licytacji. Jedynie gong na obiad jest w stanie wyrwać ich z tego błogostanu.

To już piąty gong tego dnia... Mdzie jemy z przejeżdżenia. Ci przynajmniej co naprawdę jedli dzisiaj.

Słońce znów zachodzi w sposób niebywały. Gdyby kto chciał wiernie namalować to dziwowisko, odkryłby tego jedynogóśnie: Cóż za dziki kolor! Nie podobnego nigdy się nie zdarza!

A jednak się zdarza — choć jest zaiste nieprawdopodobne i nie do opisanania.

Czemu tak mało osób chce się o tem naocześnie przekonać? Na ogół podróże morzem są u nas niepopularne. Poprostu nie przychodzi nam na myśl, że są inne sposoby wędrowania jak koleją lub najwyżej samochodem. Samolot uważa nie jest za luksus, lub przez niektóre osoby jeszcze za bestję apokaliptyczną, zaś statków wprost nie bierzemy w rachubę, jeśli nie chodzi o podróż tran-

RADJO

PIĄTEK, DNIA 25 LIPCA 1930 ROKU.
11.58. — Sygnał czasu.
12.05 — 12.35 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.00 Kom. meteorologiczny.
17.15 — 17.20 Program dzienny.
17.20 — 17.35 — Kom. LOPP'u.
17.35 — 17.55 „W świetle rampy” — nowości teatralne omówi Tadeusz Łopalewski.
18.00 — 19.00 Koncert z Warszawy.
19.00 — 19.25 „Świeże otwarcie sarkofa gu Stefana Batorego na Wawelu” — odczyt wygł. prof. U. ks. Kruszyński.
19.25 — 19.50 Audycja wesola: „Pietrusia” skecz p. Zuli Minkiewiczówny, w wykł. ZDRW.
19.50 — 20.00 Program na sobotę i rozmaitości.
20.00 — 23.00 Trasm. z Warszawy.
Pras. dzien. radj. koncert i komunikaty.
23.00 — 24.00 Muzyka gramofonowa.

Wielkiemu, który w tym czasie, jak widać, nie ma czasu na odpoczynek, a co być powinno.

Ostatnio, jak widać jest to wpływ przemęczenia odczuwanego silniej przed urlopem, coraz częściej przychodzi mi na myśl, dlaczego to Magistrat z takim uporem broni się od niewielkiego zresztą wydatku na ławki.

Mam tu na myśli zwykłe, drewniane ławki, których brak na wielu ulicach, zwłaszcza górzystych daje się odczuć chorem, starym, przemęczonym, lub inwalidom.

Wino jest miastem rozległym i górzystym, to też niejednemu biedak zmuszony odbyć podróż, powiedzmy z Zarzeczka na Zakret lub z Kalwaryjskiej na dworzec kolejowy, z trudem przebywa ją piechotą, a po drodze niema gdzie odpocząć.

Mamy tyle nowych skwerków, klombów, elegancko odrestaurowanych placówką. Jedna, dwie ławeczki przy każdym z nich, jedna, dwie ławeczki na czubku każdej górki (kolejki w Parku, na Populance, na rynekku zarzeczkańskim, gdzieś koło dyrekcyj kolejowej, ul. Zyguntowskiej koło kościoła Misjonarzy i sprawa byłaby załatwiona.

Publiczności miałyby wygodę a Magistrat b. niewielki wydatek, zwłaszcza, że na ten cel można by zużytkować 60 proc. ławek rozstawianych zbyt gęsto w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego.

Szeroką ulicą, a m. in. ul. Zyguntowska zaprzeczona w ławeczki byłoby doskonałym miejscem odpoczynku dla osób pracujących w tym gęsto z racji zamknięcia dostępu do ogrodu Bernardyńskiego (płatne wejścia z racji koncertów i zabaw), pozabawionych możliwości posiadzić godzinke w cieniu drzew.

O ile mi wiadomo, p. wojewoda Raczkiewicz zalecił władzom miejskim zajęcie się tą sprawą. Pismo to pozostało bez echa, jak i głosy prasy z przed dwu lat.

Może na ten raz skromna ta wzniacna odniesie skutek.

W. T.

W. T.

W. T.

SPORT

WEWNĘTRZNE REGATY POGONI.

Dziś odbędą się wewnętrzne, klubowe regaty W.K.S. Pogoni. W programie szeregi regat i konkursy pływackie.

WIOSLARZE WILEŃSCY WYJADĄ DO GRODNA.

Dowiedujemy się, że na regaty o mistrzostwo Grodna wyjeżdżają z Wilna osady wszystkich niemal klubów. Będzie to jeden z bardzo nielicznych występów naszych wiosłarzy poza Wilnem.

SPORT W RADJO.

Wil. Radio wprowadziło innowację w postaci kwadransu poświęconego sportowi. Co poniedziałek o godz. 5 m. 20 p. J. Niedzielski znany sportowiec i sprawozdawca sportowy omawia ciekawskie wydarzenia sportowe z soboty i niedzieli w boiskach Wilna i w większych miastach Polski.

ZAWODY KONNE O MISTRZOSTWO ARMII.

W dniach od 15 do 19 lipca rozegrały się w Warszawie kawalerskie zawody o mistrzostwo Armii, czyli tak zw. „Militari”. Dla oficerów naszej jazdy jest to najważniejsza, a przeto najdłuższa przygotowania wymagająca próba. Przebieg jej jest następujący: Każdy pułk kawalerski wybiera ze swego składu najlepszych czterech jeźdźców i najlepsze, już od dwóch i trzech lat starannie ujeżdżane konie i tworzy z nich zespół

reprezentacyjny, który od wczesnej jesieni rozpoczyna treningi. Rzadko się zdarza, by odbyło się bez przeszkód: zakłucie konia, odkomenderowanie na kurs lub przeniesienie oficera z pułku, złamana noga, lub obojętny któregoś z jeźdźców dekompletuje zespół. W ciągu czerwca odbywają się rozgrywki w ramach brygad. Na zawody składają się próby: próba ujeżdżania konia według podanych przepisów (od których każde najdrobniejsze odstępstwo obciążone zostaje punktami karnymi), próba rąbania i klucia lancą oficerów (w tempie ostrego galopu), także sama próba strzelania z pistoletu do rozstawionych tarcz — z konia; próba wytrzymałości konia i jeźdźcy, na którą składa się przebieg szczykami na przestrzeni 6000 mtr. potem stępi-chaise na 5000 mtr., bieg w terenie 18 kilometrów i wreszcie bieg na przelaz 5000 mtr.

Trzeba rzeczywiście mocnego i wytrzymałego mieszańca konia, by taką próbę dobrze pokonał. Na trzeci dzień stają jeźdźcy do konkursu hipicznego, który jest sprawdzianem, czy też koń rzeczywiście po zgronnym wysiłku przebiegów zachował pełnię sił i sprawności.

Zwycięskie zespoły Brygad przybywają dopiero do Warszawy i tu wśród ostrej konkurencji toczą zawody o pierwsze miejsce w armii.

W ciągu ostatnich sześciu lat dwukrotnie zwyciężają 16 p. ulanów (przyczem trzy razy zajął ten pułk drugie miejsce), dwa razy 15 ulanów po razie 23 i 19 ulanów.

W roku obecnym do rozgrywek doszły następujące pułki: 3, 6, 14, 15, 16, 21, 22, 23 zny.

ulanów oraz 3, 4, strzelców konnych i 3 ci szwoleżerów zozatem kilku jeźdźców indywidualnych — razem 53 konie. Jest to stawka najwyższych, najlepiej wyjeżdżonych i wytrenowanych z tych kilkudziesięciu tysięcy koni naszej kawalerii.

Tegoroczne zawody odbywały się częściowo wśród przykrego deszczu, który zwiększył wysiłek wierzchołców w przebiegach na mokrych drogach i utrudnił im przebieg.

Ostatni dzień — konkurs w Łazienkach — pełen był emocji. Zdekompletowanie części najlepszych zespołów z powodu drobnego zmylenia toru i to przez dziesięciu uczestników, w jednym i tam samym miejscu — w przebiegu naprzelaz, wytrącenie innych czelozłych jeźdźców, którym zmiezone wierzchołce odmówiły skoków, zmieniło co chwile ostateczne szanse zwycięzcy.

Pomimo częściowych niepowodzeń pierwsze miejsce osiągnął ostatecznie 15 pułk ulanów poznański w składzie: rtm. Kapuściński na wł. Macedończyk, por. Zgorzelski na wł. Rinaldo, por. Brodzki na wł. Mój i por. Pimiński na kl. Niedzwiedziaczka.

Indywidualnie miejsca zajęli kolejno por. Zgorzelski, Brodzki obaj z 15 pułku ul., por. Najbert na wł. Ład z 14 p. ul., dalsze miejsce por. Ciepiela z 22 p. ul. na kl. Niunia. Zespołowe miejsca zajęli jako drugie 3-ci Strz. Kon., a trzecie 14 p. ul.

Nagrodę pierwszą stanowią piękny obraz Wojciecha Kossaka.

W dniu rozgrywek trybuna Łazienek świeciła pustkami. Warszawę zainteresowało to, że 11 najlepszych pułków naszej kawalerii i pół setki najwytrwalszych sportsmenów idzie w zawody o pierwsze miejsce w armii. Militari nie jest próbą na efekt. Nosi ono cechy służby wojskowej, bo wytrzymałość jeźdźcy, a miesiąc i lata trwająca praca nie jest byskwitowa, bo pełniąca jest tylko dla sławy pułku i chwwały Ojczyzny.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.
Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicz 22.

KINO-TEATR „HELIOS”

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”
Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

KINO „WANDA”

Wielka 30. Tel. 14-81

KSIAŻE POZWOLIŁ

Od dnia 24 do 28 lipca 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

Przebieg niemy. DZIŚ! Wspaniały dramat z życia przemysłowców p. t. **„W SZPONACH DJABLICY”** W roli głównej kusząco-piękna JENNY JUGO. Jest to film szalonych przygód z pracującego zarem słonecznym południa Hiszpanii, gdzie krew kipi, a miłość pali... NAD PROGRAM: **Komedja w 2 akt.** Początek o godz. 5-ej, ost. 10.30. Do godz. 7-ej; ceny miejsc: BALKON 80 gr., PARTER 1 zł.

„HIGIENA SEKSUALNA” DZIŚ! Wielki dramat o lekomyślnym życiu nieświadomych kobiet i mężczyzn. Poręczny fałszywy wstyd i zaryzmy prawdziwie w oczy. Pokaz filmu oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów. Ceny: BALKON 1 zł., PARTER 1 zł. 50 gr. Nast. seans dla pań w niedzielę o g. 3-ej p. p.

Od godz. 4 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł., **Przebieg dźwiękowy.** **„DZIKA ORCHIDEA”** Wielki dramat erotyczny kobiety, która jest wiecznym slinksem i tajemnicą. W roli uwodzie. księcia słynny amant NILS ASTHER. Przebieg ten jak DŹWIĘKOWY wzbudził zachwyt całego świata. Bajeczna wystawa. Początek o g. 4-ej.

Dziś! Najnowsze arcydzieło, 1 raz w Wilnie! **Krwawe powstanie Arabów w Palestynie** wzruszający dramat wschodni w 12 akt. **Walki Anglików z Arabami w Palestynie i stłumienie powstania arabskiego.** W rol. głównej: **PATSY RUTH MILLER i ANTONIO MORENO.**

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO DZIAŁ A SABU OKRĘGOWEGO WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

- 11999. I. Firma: „Lewin Rachel” st. kol. Orana. Sklep spożywczy - galanterijny, manufaktury i żelaza. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Lewin Rachel, zam. tamże. 1042 — VI.
- 12000. I. Firma: „Ławczyńska Helena” w Wilnie, ul. Legdowa 36. Sklep spożywczy - kolonialny. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Ławczyńska Helena, zam. tamże. 1043 — VI.
- 12001. I. Firma: „Lewin Aron” w Krewie, pow. Oszmiańskiego. Sklep mięs. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Lewin Aron, zam. tamże. 1044 — VI.
- 12002. I. Firma: „Lewin Izrael” we wsi Ponarv, pow. Wileński - Trocki. Piwarńia ze sprzedażą zakasek. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Lewin Izrael, zam. tamże. 1045 — VI.
- 12003. I. Firma: „Lawnynowicz Felicia” w Wilnie, ul. Ponarska 49. Herbaciarnia. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Lawnynowicz Felicia, zam. przy ul. II Raduńskiej 15. 1046 — VI.
- 12055. I. Firma: „Magun Fryda” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 21. Sklep towarów aptecznych i galanterijnych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Magun Fryda, zam. tamże. 1047 — VI.
- 12006. I. Firma: „Marszałek Mowsza” w Wilnie, ul. Pohlanki 12. Sprzedaż wody sodowej, słodczy, owoców, papierosów i piwa. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Marszałek Mowsza, zam. tamże. 1048 — VI.
- 12007. I. Firma: „Majofis Morduch”, Siedziba st. kol. Podswile, gm. Piskiej, pow. Dziśnieński. Sklep nafty i spożywczy. Firma istnieje od 1903 roku. Właściciel — Majofis Morduch zam. tamże. 1049 — VI.
- 12008. I. Firma: „Matelson Szejna” w Wilnie, ul. Kijowska 19. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel — Matelson Szejna, zam. tamże. 1050 — VI.
- 12009. I. Firma: „Miller Gerson” w Oranach, pow. Wileński - Trocki. Tartak parowy i młyn. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Miller Gerson, zam. tamże. 1051 — VI.
- 12010. I. Firma: „Moczulska Helena” w Wilnie, ul. Legdowa 107. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Moczulska Helena, zam. tamże. 1052 — VI.
- 12011. I. Firma: „Mazo Masza” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 82. Sklep skór, kawałków i ludowego obuwia. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Mazo Mowsza, zam. tamże. 1053 — VI.
- 12012. I. Firma: „Malinowski Antoni” we wsi Tumbowice gm. Dokszyckiej pow. Dziśnieński. Sklep spożywczy - tytoniowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Malinowski Antoni, zam. w Dokszycach, pow. Dziśnieński. 1054 — VI.



rań, aby odnaleźć zaginioną. Dowiedzieli, że inspektor miał jeszcze wiele spraw i musiał w kilku kierunkach poruszyć swój wielki aparat policyjny, a porwanie Wirginji nie było dla niego wypadkiem większej wagi, niż inne zbrodnie. Dla Tonny'ego zaś wszystko przestało istnieć, poza tą okropną stratą. Był zupełnie przekonany, że to Trzy Kruki porwały Wirginję i że życie jej grozi śmiertelne niebezpieczeństwo. Gotów był biegać po ulicach i rozpytywać spotkanych ludzi, krzycząc o swym strasznym bólu. W mózgu jego ukazywały się co chwila obrazy trzech braci i wzbierało w nim dzikie pragnienie uduszenia ich własnymi rękami. Po biegu do Domu Gattermana. — Oni porwali ją! — krzyknął. — Trzy Kruki! — Oczy Gattermana błysnęły złowrogo. — Mówił panu, że trzeba rozduścić ich, jak ziośliwe gady. — rzekł, — to jest jedyne wyjście! — Jestem gotów na wszystko! — zawołał Tonny, powstrzymując őkianie. Podczas gdy Tonny rozmawiał z Richardsonem i Gattermanem, Mr. Soams pracował w piwnicy Rozrzuć stos węgla, aby dotrzeć do zalepionej świeżym cementem dziury w ścianie, gdzie zaczynało się podziemne przejście do Domu Gattermana. Wśliznął się do ciemnego i wąskiego przejścia i wyciągnął stamtąd bladego i osłabionego Trantcha. Następnie złożył go w kącie na podłodze, wyjął z jego ust ścierkę, którą wcisnął, aby uniemożliwić nieszczęśliwemu wydanie głosu. Trantch związany leżał bez ruchu jak kłoda, Czuli się teraz o wie-

le lepiej niż wtedy, kiedy to w czasie gorączki wygadywał wszystkie tajemnice. Ale był jeszcze bardzo słabym stanem jego psychiczny był rozpaczy. Był przekonany, że los jego jest zdecydowany, że nigdy już nie ujrzy słońca. Tymczasem Mathue Crow przyszedł do przekonania, że po ostatnich nieudanych rewizjach, piwnica pod sklepikiem może stanowić doskonałą kryjówkę. Otrzymał właśnie z Algieru kablogram z wiadomością o śmierci Henryka Verrolle Mathue obliczał już sobie wszystkie posunięcia, prawie pewny wygranej, mimo iż gra była niezmiernie niebezpieczną, a jednak chwilami wydawało mu się, że usmiecha się do niego drwiąca i uparta twarz Mykaela Calcotta.

ROZDZIAŁ XXIII

Dalszy rozwój wypadków.

Zbliżał się ostatni akt dramatu, który miał się rozegrać w Domu Gattermana. Wspaniały pałac już nie lśnił bogactwem i życiem. Wszędzie było pełno kurzu i pajęczyn. Wiele szyb było rozbitych. Wszędzie panowała cisza, powietrze było stęchłe. Krażyły o tym domu fantastyczne opowiadania. Mówiono, że Gatterman błądził nocami po korytarzach, że zwarjował. W nocy w oknach Domu Gattermana odbijały się złowrogo światła sąsiednich kamienic. Podejrzane indywidua znajdowały schronienie w jego monumentalnych portykach. Kwiaty na dachu kwitły jeszcze i roztańczyły cudne swe zapachy, ale już nikt o nie nie dbał. Sam Gatterman

Zadanie premjowe!

Teo-Max-Zacharias-Erich
Wyżej podane wyrazy muszą być ustawione w takiej kolejności, aby ich początkowe litery, czytane od góry ku dół, dawały wyraz **M E T Z**
Za prawidłowe rozwiązanie zadania, ustanowiliśmy następujące nagrody:
1-sza nagroda — 2.000 marek niemieckich
2-ga nagroda — 1.200 marek niemieckich
3-cia nagroda — umeblowanie pokoju jadalnego.
4-ta nagroda — umeblowanie pokoju sypialnego.
5-ta nagroda — umeblowanie kuchni.
6-ta — 8-ma nagroda — 3 aparaty fotograficzne.
9-ta — 12-ta nagroda — 4 rowery damskie i męskie
13-ta — 22-ga nagroda — 10 aparatów radiowych (trzyłampowych).
23-cia — 32-ga nagroda — 10 piór „wiecznych” ze złotymi stalówkami.
33-cia — 50-ta nagroda — 18 zegarków kieszonkowych męskich i damskich.
51-a — 80-ta nagroda — 30 aparatów fotograficznych i pewna ilość nógord pocieszenia pierwszorzędnej wartości.
Każdy, kto nadeśle nam prawidłowe rozwiązanie zadania, otrzyma jedną z wyżej wymienionych nagród.
Wszystkie przedmioty przeznaczone do podziału są nowe.
Podział nagród pocieszenia uskuteczniamy sami, nagrody główne zostaną rozdzielone pod nadzorem miejscowego notariusza. Minimalne koszty przesłania przesyłki ponosi biorący udział w konkursie. Rozwiązanie zadania winno być niezwiązane i w dostatecznie ofrankowanym liście wysłane i nie zobowiązujące do niczego. Piszcie dziś jeszcze:
Westdeutsches Exporthaus Eisenroth. (Dillkreis), Deutschland.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nekrologi i wszelkie ogłoszenia o „SŁOWA” i innych pism należy umieszczać za pośrednictwem Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego. Garbarska 1, tel. 82, gdyż Biuro to oblicza po cenach BARDZO TANICH. **Warto się przekonać!**

LEKARZE:
D-r **Boruszstein** choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Mickiewicz 28. Od 9—1 i 4—8 w.
D-r **Blumowicz** chor. weneryczne, skórne, i moczopięciowe, tel. 921. Wielka 21, od 9—1 i 3—7.
D-r **Grosberg** choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Wileńska 3. Od 8—1 i 4—8. Tel. 567.
D-r **Kenigsberg** choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Mickiewicz 4. Od 9—12 i 4—8. Tel. 1090
D-r **Szwiniot** choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe. Wielka 19, od 9—1 i 3—7.
D-r **Zeldowiczowa** choroby kobiece, weneryczne i narząd moczowego. Mickiewicz 24. Od 12—2 i 4—6. Tel. 277.

Zarząd nieruchomości był. Banku Rosyjsko Azjatyckiego ogłasza przetarg na reparację dachu domu № 36 przy ul. Wielkiej w Wilnie. Oferty przyjmowane będą do dnia 1-go sierpnia r. b. Informacje u dozorczy domu.
Zarząd nieruchomości b. Banku Ros. Azjatyckiego.

Za 1.000 dolar. sprzedamy 2 domy drewniane z ogrodem owocowym, placu 216 sążni kw. Ponadto wiele innych posiadłości miejsk. i ziemskich Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicz 1, tel. 9-05.

KOSMETYKA
Gabinet Racionalnej Kosmetyki Leczącej. Wilno, Mickiewicz 31 m. 4.
Urodę kobiecą konserwujemy, doskonałe, rze obeznane z proświeca, usuwa jejwadzeniem robot buskazy i braki. Masaż dowlanych oraz robietwazy i ciała (panie), niem rachunków i kosztowne opalenie czstozorysów poszukuje ry. Wypadanie włosów większe przedsiębior i lupież. Najnowsze stwo budowlane. Zgłoszycie kosmetyki i zszczenia z referencjami cjonajnie. proszę skierować Wil-Codzienne od g. 10—8. no. ul. Ostrobramska 3 W. Z. P. 43. m. 1. 1162-1

Solidny MORELE
lokator poszukuje mieszkania z wygodami z 3-ch ewent. 4-ch pokoi, w dzielnicy Mickiewicz, Zwierzynieckiej, Zaleszczykach. — o
zaleszczyckiej pierwszej jakości, skrzyneczka 5 kg. 20 zł., 10 kg. 38 zł., za zaliczeniem w kilkumiesięcznym okresie. Właściciel: Biuro Wagonów Sypialnych, Hotel A. Georges'a, telefon 10-42. — o
KUPNO SPRZEDAŻ
Lokomobila w poszukiwaniu od 40 w. Wschodniej skrzyneczka 5 kg. 20 zł., 10 kg. 38 zł., za zaliczeniem w kilkumiesięcznym okresie. Właściciel: Biuro Wagonów Sypialnych, Hotel A. Georges'a, telefon 10-42. — o
Inteligentna z dobrej rodziny panienka po 3 let. pobyte we Francji poszukuje cichej rodziny. Oferty z podaniem imienia i adresu do ad. „Słowa” z załączonym zdjęciem, pod P. 21. — o
RAPINERJA NAFTY w Małopolsce poszukuje dyrektora oddziału lub inżyniera dobrze ustosunkowanego. Wysoka pensja tanjemi, mieszkanie. Zgłoszenia: Nebenzahl, Kraków, Zielona 28. — o
RÓŻNE
2.000 złotych zarobią miejscy energiczni (panie i panowie) przy lekturze przyjemnej akwizycji. Zgłoszenia: Wilno, ul. wane do wynajęcia. Zamkowa 26, Hotel Śniadeckich 3 m. 18. „Wersal”. — o
LOKALE
Pokoje przy ul. Wileńskiej 3 m. 18. „Wersal”. — o
Osobny domek 4 pokoje, kuchnia, wodociąg, elektryczność, do wynajęcia, opłata roczna, Objazdowa 16. — o
Z GUBY
Przybłąkała się posady kucharki lub dnia 27 VII r. b. ze służącą do wszystkich stacji Gudogaj młoda go. Posiadam pochlebny wylicza. Uprasza się nie świadczyć i reko-właściciela zgłosić się brodawki, kurzaki, wypadanie włosów. Mickiewicz 46. — o
Posesja około 10 pow. Wileński, 3 tys. maj. Dubniki, stacja m. kw. z zabudowania kol. Gudogaj. — o
Samodzielnego INŻNIERA lub technika budowlanego dobrego, doskonałego, obeznane z proświeca, usuwa jejwadzeniem robot buskazy i braki. Masaż dowlanych oraz robietwazy i ciała (panie), niem rachunków i kosztowne opalenie czstozorysów poszukuje ry. Wypadanie włosów większe przedsiębior i lupież. Najnowsze stwo budowlane. Zgłoszycie kosmetyki i zszczenia z referencjami cjonajnie. proszę skierować Wil-Codzienne od g. 10—8. no. ul. Ostrobramska 3 W. Z. P. 43. m. 1. 1162-1

ZADAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków **PROF. A. PAKA**